

Krzysztof Chromik

Kryzys metafizyki a lyotardowska koncepcja ponowoczesności

The Crisis of Metaphysics and Lyotard's Concept of Postmodernity

Streszczenie

Artykuł prezentuje związek pomiędzy głównymi koncepcjami ponowoczesności Jean-Francois Lyotarda a wieszczonym końcem metafizyki w filozofii współczesnej. Pokazuje on zmieniające się nastawienie do metafizyki począwszy od Kanta, przez Nietzschego i Heideggera aż do kryzysu i przypuszczalnego końca filozofii pierwszej w czasach ponowoczesnych. Szczególny nacisk został położony na zmieniającą się rolę metafizyki w epoce Oświecenia i na to, co Lyotard nazwał „upadkiem wielkich narracji” w czasach, które nastąpiły później: prawdopodobnemu końcowi idei wykraczających poza istniejącą rzeczywistość oraz były przyczynkiem wielkich zmian w historii. Tego typu zmiany były możliwe dzięki filozofii definiującej samą naturę ludzkiego istnienia i przez naukę, która w wieku rozumu w dużym stopniu przejęła rolę narzędzia do badania zasad rządzących światem. Wraz z nadejściem kapitalizmu rola metafizyki ponownie została zepchnięta na margines, jako że nie mogła dostosować się do rzeczywistości rządzącej się innym zestawem wartości i zasad; jednocześnie zmianie uległa sama definicja filozofii.

Summary

The article presents relations between Jean-Francois Lyotard's main concepts of Postmodernity and the postulated end of metaphysical era in modern philosophy. It shows the changing attitudes towards metaphysics from Kant, through Nietzsche and Heidegger leading to a crisis and presumable end of the philosophy of first principles in Postmodern era. A special emphasis is put on the changing role of metaphysics in the Age of Enlightenment and what Lyotard calls „the collapse of Grand Narratives” in the era that followed: a supposed end of ideas that transcended the existing reality and constituting a causal factor of great changes in history. Such changes and transgressions were possible through philosophy defining the basic nature of human existence (metaphysics) and by science, which in the Age of Reason to a large extent took over the role of examining the principles ruling the world. With the coming of capitalism the role of metaphysics was pushed to the margin, as it cannot adjust to the new reality ruled by different set of values and regulations, thus the very meaning of philosophy has changed.

Key words: metaphysics, grand narratives, Enlightenment, postmodernity.

Słowa kluczowe: metafizyka, narracja, wielkie narracje, Oświecenie, postmodernizm.

Wielokrotnie w historii filozofii wieszczony był koniec metafizyki. Idea jej przewyciężenia, przejścia do historii wydaje się łączyć myśl wielu filozofów, w tym np. Martina Heidegger'a z myślą ponowoczesną, a w szczególności jej wersją stworzoną przez Jean-Francois Lyotard'a. Nie bez przyczyny znany amerykański badacz hermeneutyki Richard Palmer, w jednym ze swoich artykułów uznaje Heideggera za „najwyższej wagi dla postmodernejszej świadomości interpretatora”¹. Owo powiązanie z epoką postmoderną wydaje się nieprzypadkowe właśnie ze względu na pogląd, iż „przewyciężenie metafizyki” wiąże się z wyjściem z formacji modernizmu określonego przez „myślenie metafizyczne”². Przy tym przez modernizm należy tutaj rozumieć całą nowoczesność.

Główną koncepcją ponowoczesną stworzoną przez Lyotard'a był upadek „wielkich narracji”. Dzielił on je na dwa typy: „opowieści wolnościowe” i „opowieści spekulatywne”. Z punktu widzenia metafizyki bardziej istotne wydają się te drugie, jednakże aby je opisać należy cofnąć się do filozofii Hegla. Sformułował on pojęcie Ducha dążącego do samowiedzy podczas porządkowania całości oglądu na świat. Podobnie dla Kanta metafizyka była narzędziem nieuchronnym przy badaniu natury Boga, duszy i wszechświata, do którego ludzie bezustannie się odnosili. Narzędzie to było jednak według niego daremne, gdyż odnosiło się do pytań „których (rozum ludzki) nie może uchylić, albowiem zadaje mu je własna jego natura”³. Heidegger analizuje metafizykę z perspektywy bytu; dla niego jest nim wszystko-ko:

Tym czego dotyczy związek ze światem, jest sam byt – i nic innego. Tym, z czego wszelka postawa czerpie swój kierunek jest sam byt i nic więcej. Tym z czym we wtargnięcie ma do czynienia badawcze wyjaśnianie, jest sam byt – i nic poza nim⁴.

Jak zauważa Marek Szulakiewicz, po dawnym związku bytu i wartości nie pozostało żadne z nich, lecz sama idea takiego związku w ludzkiej świadomości wciąż istnieje. Według niego kryzys kultury polega na tym, że „próbuję się nie zmieniać niczego (w kulturze), chociaż wszystko zostało zmienione”⁵, nie dostosowuje się jej do norm istniejących dzisiaj.

Kryzys ten implikuje w dalszej kolejności kryzys samej filozofii – wg. Szulakiewicza zbyt silnie związanej z metafizyką, tak więc bez niej musi zostać zamieniona w inny dyskurs, np. literacki bądź polityczny:

¹ B. Baran *Postmodernizm i końce wieku*, Inter Esse, Kraków 2003, s. 193.

² *Ibid.*

³ I. Kant: *Krytyka czystego rozumu* Antyk, Kęty 2001, s. 23.

⁴ M. Heidegger *Czym jest metafizyka?* [w:] *Znaki drogi* Spacja, Warszawa 1999, s. 11.

⁵ M. Szulakiewicz *Dialog i metafizyka. W poszukiwaniu nowej filozofii pierwszej*, Adam Marszałek, Toruń 2006.

Skoro filozofia bez metafizyki nie jest już zdolna odpowiedzieć na pytania dotyczące jednostkowego czy zbiorowego sposobu życia, skoro utraciła władzę poznania bytu i pierwszych zasad, to najlepiej będzie ją usunąć.⁶

Jak sygnalizuje Heidegger w swoim tekście „Przewycięzenie metafizyki”, o ile metafizyka się już nie dokonała, to jej konanie widać w pracy *animal rationale*, istoty żywej i jej „błąkaniu się po wyjałowionej ziemi”⁷. Przez owo spustoszenie rozumie on uprzedmiotowienie wszystkiego, swego rodzaju zmianę istoty bytu. Tym samym metafizyka nie stanowi już pytania o jego istotę. Heideggerowskie słowa, iż „zmierzch prawdy, tego co jest bytem wydarza się z koniecznością i jako pełne dokonanie metafizyki”⁸ oraz, że „ta końcowa droga uporządkowana jest, w sensie określonym przez ostatnie stadium metafizyki, technicznie i historycznie”⁹ należy interpretować nie jako kompletne przewycięzenie metafizyki, lecz jako zmianę jej postaci. Nie stanowi ona już miary działania bytu; pojawiły się inne wartości, niekoniecznie związane ze sferą duchową, determinujące ludzką pracę. „Wyjałowiona ziemia” oznacza nową erę techniczną oraz mechanistyczną pracę jedynie w kontekście materialnym tu i teraz.

Ten tok myślenia można by bezpośrednio odnieść do pojmowania końca metafizyki przez Lyotard’a. „Wielkie narracje” należą do przeszłości z racji odwrotu współczesności od metafizyki na rzecz empiryzmu, oraz podążających za nim rewolucji technicznej, informatycznej i medialnej. W kontekście opowieści spekulatywnych ich koniec dokonał się ze względu na konflikt meta-narracji Ducha, która miała stanowić ujęcie całościowe, z naukami szczegółowymi, które odrzucają ją jako niestanowiącą istotnego kryterium badawczego. Upraszczając sprawę, rozwój nauki związany z Oświeceniem (nie bez przyczyny wówczas pojawiły się pierwsze istotne krytyki metafizyki) dokonał odwrotu od wartości transcendentnych. Dla Heidegger’a całkowite przewycięzenie metafizyki nie jest możliwe, gdyż stanowi ona utrwaloną postać bycia, istniejącą w świadomości zachodniej.

Pierwotnego sformułowania przewycięzenia metafizyki należałoby się jednak doszukiwać w filozofii Nietzschego, który postrzegał jej istotę nieco odmiennie. Analizował ją przede wszystkim w kontekście religijnym. Według niego metafizyka była rezultatem myślenia w kategoriach duchowych, efektem poszukiwania innego świata. Wraz z upadkiem religii następuje przewycięzenie metafizyki, co równoznaczne jest z uwolnieniem od przesądów religijnych. Sam termin „metafizyka” odnosi się do potrzeby pewności, szcze-

⁶ *Ibid.*

⁷ M. Heidegger *Przewycięzenie metafizyki* [w:] Martin Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Czytelnik, Warszawa 1977.

⁸ *Ibid.*

⁹ *Ibid.*

gólnie pewności w kwestii istnienia woli, podmiotu, substancji, świadomości itd. Według niego pretensje te są nieuzasadnione:

[...] to jest właśnie tragedią, że nie można wierzyć w te dogmaty religii i metafizyki, jeśli w sercu i głowie nosi się ścisłą metodę prawdy [...]

¹⁰ W takim traktowaniu tradycyjnej metafizyki zbliża się on do poglądów Kanta, co w dużym stopniu znajduje również oddźwięk u ponowoczesnych empiryków, czerpiących z myśli obu tych filozofów. Małgorzata Kowalska we wstępie do „Kondycji ponowoczesnej” pisze w następujący sposób:

Epoka współczesna (ponowoczesna) jest epoką zwycięskiego empiryzmu, odrzucającego wszelką metafizykę. [...] W przypadku opowieści spekulatywnej erozja następuje z paru komplementarnych powodów: metanarracja Ducha, roszcząca pretensje do bycia prawdziwą wiedzą, zostaje rozsadzona przez rozwój nauk szczegółowych, które miała syntetyzować i okazuje się pseudowiedzą z chwilą, gdy odnosimy do niej samej kryteria (naukowe), które miała ugruntowywać.¹¹

Jest to erozja, którą zauważył już Kant, ale wydaje się, że na swój sposób została ona odsuwana przez Heidegger'a, który do pewnego stopnia metafizyki broni. Próbuje on nazywać swoją epokę mianem postmetafizycznej:

[...] metafizyka, nawet przewyciężona nie znika. Powraca w odmienionej postaci i zachowuje swe panowanie jako dalej rządząca różnica, która dzieli bycie od tego, co jest.¹²

Kto więc jest w błędzie? Nietzsche i francuscy kontynuatorzy jego myśli czy Heidegger? Czy metafizyka faktycznie przechodzi do historii? Odpowiedź zależy od tego czy zauważymy subtelny różnicę pomiędzy rozumieniem metafizyki przez Nietzschego i Heidegger'a. Kolejne rodzące się pytanie mogłoby więc brzmieć: Czy Heidegger dokonał mylnej interpretacji idei Nietzschego dotyczącej przewyciężenia metafizyki?

Z pewnością dokonał tej interpretacji na swój własny sposób, wywodząc na nowo pojęcie metafizyki tak, aby pasowało do jego koncepcji bytu. Tymczasem Nietzsche bliższy był jej rozumieniu przez Kanta: bardziej jako pewnego źródła poznania niż celu samego w sobie.

Jeśli jednak trzymalibyśmy się postawy Heidegger'a można by nawiązać do drugiego z przywoływanych przez Lyotard'a typu wielkich naracji, czyli opowieści wolnościowych. To co dotychczas służyło uwzniośleniu społeczeństw i ich ruchów wokół danej idei uległo erozji za sprawą ich rozwoju technologicznego i ślepego zwrócenia się ku kapitalizmowi. To co miało stać się środkiem emancypacji społeczeństw, w rezultacie przyczyniło się do zaniku narracji wolnościowych. „Metafizyczne pojmowanie ludu”, jak określa to Małgorzata Ko-

¹⁰ za S. Gromadzki *Jak czytać i rozumieć Nietzschego* [w:] *Nowa Krytyka* 15/2003.

¹¹ J.F. Lyotard *Kondycja ponowoczesna Aletheia*, Warszawa 1997, s. 11.

¹² M. Heidegger *Przewyciężenie metafizyki* [w:] Martin Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Czytelnik, Warszawa 1977.

walska, przeszło w epoce współczesnej do historii za sprawą rozwoju zwycięskiego empiryzmu.¹³ Według Lyotarda, ów empiryzm również przyjął specyficzną postać, gdyż został on uwikłany w sieć zależności związanych z czymś, co autor nazywa „technologicznym kapitalizmem”¹⁴. Oznacza to, że finansowanie nauki zależy od jej skuteczności w kapitalistycznej rzeczywistości: zwrotów nakładów poniesionych przez jej sponsorów, kapitałowej opłacalności itd. Tym samym wszelka idea stojąca u źródeł nauki ulega uprzedmiotowieniu oraz przeliczeniu na potencjalne zyski, w rezultacie traci ona swą idealistyczną moc oraz wolnościowy potencjał.

W idealistyczny sposób w harmonijną koegzystencję kultury i rozumu wierzył przez długi czas Edmund Husserl. Według niego tylko filozofia mogła pomóc zbłądzonej nauce przywrócić właściwy sens.¹⁵ W rzeczywistości stało się tak, iż dominujący w filozofii nurt zdecydował o przyszłym charakterze i roli nauki.

Zwolennik filozofii pozytywistycznej, August Comte, mówił wprost o przejściu do historii epoki metafizycznej na rzecz epoki pozytywistycznej. Pierwsza z wymienianych przez niego faz rozwoju ludzkości – teologiczna – starała się tłumaczyć wszelkie zjawiska przy pomocy duchów i mitów. Druga, faza metafizyczna, dokonywała tłumaczenia rzeczywistości przy pomocy pojęć abstrakcyjnych. W rozumieniu Comte’a obie te epoki, w ten czy inny sposób bazowały na fikcji. Dopiero następujący po nich czas filozofii pozytywnej, najwyższe stadium rozwoju ludzkości, przynosi ze sobą dominację faktów w dociekaniach nad naturą rzeczywistości. Był on epoką empiryzmu: poszukiwań relacji pomiędzy faktami i bazowania głównie na doświadczeniu. Według Comte’a metafizyka opierała się na błędnym tworzeniu abstrakcji z bytów, nie istnieje nic poza zjawiskami które można zbadać, dlatego też metafizyka nie ma się czym zajmować.¹⁶

Różnica w stosunku do podejścia Kanta do kwestii metafizyki zaznaczała się w kluczowej dla sensowności jej istnienia kwestii: dla Comte’a wszelkie dociekania abstrahujące od faktów jawiły się jako jałowe, natomiast drugi z wymienionych traktował je jako zajęcie nieuniknione dla ludzkiego umysłu, choć nie-realne do wykonania.

Tendencja do radykalizowania się negatywnego stosunku do metafizyki wydawała się postępować wraz rozwojem myśli filozoficznej. Owa zmiana widać szczególnie w zestawieniu poglądów pozytywistów i neopoztywistów, np. z Koła Wiedeńskiego.

¹³ J. F. Lyotard *Kondycja ponowoczesna Aletheia*, Warszawa 1997, s. 10.

¹⁴ *Ibid.*

¹⁵ M. Szulakiewicz *Dialog i metafizyka. W poszukiwaniu nowej filozofii pierwszej*, Adam Marszałek, Toruń 2006.

¹⁶ W. Tatariewicz *Historia filozofii t.III*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 21.

Krytykami metafizyki z pozycji empiryzmu logicznego stali się m.in. Russell i Wittgenstein. Twierdzili oni, inaczej niż Kant, iż metafizyka nie tyle stanowi zadanie przerastające zdolności człowieka, lecz że zadania tego wcale nie ma. Stan jej nieistnienia nazywali „błędem metafizycznym”¹⁷. Jak więc widać dominacja empirycznych poglądów neopozytywistów dała kolejny impuls odrzuceniu w drugiej połowie XX w. metafizyki, skutkujący również w dużym stopniu nastaniem ery ponowoczesnej.

Marek Szulakiewicz analizując myśl Heidegger’a stoi jednocześnie na zbliżonej do niego pozycji broniącej metafizyki:

Współczesny świat utracił wymiar uniwersalistyczny, to znaczy utraciliśmy przekonanie o istnieniu pierwszych zasad bytu i poznania. Wyraźnie dostrzec można ruch odśrodkowy naszej kultury i ucieczkę ku peryferiom. Pryncypia i wartości, dotychczas powszechnie akceptowane, znalazły się pod ostrzałem krytyki.¹⁸

Ruch odśrodkowy kultury i wartości to nic innego, jak jej fragmentacja postulowana przez myśl ponowoczesną. Inna jej wersją stanowi dekonstrukcja pojęć oraz norm społecznych sugerowana między innymi przez Derride. Kryzys tradycyjnie rozumianej filozofii jest spowodowany przez wszystkie z wymienionych tendencji, te z kolei są następstwem specyficznego kierunku rozwoju nauki. Według Lyotard’a zaszczerpiła ona w ludziach nieufność w stosunku do metanarracji. Stąd właśnie biorą się poszukiwania sensu istnienia na własną rękę. W kontekście „opowieści wolnościowych” można by wskazać na zanik ideału romantycznego bohatera prowadzącego ludzkość w imię idei wolności. W Oświeceniu rolę tę miała spełniać nauka, uwalniając społeczeństwa od zabobonów i myślenia mitotwórczego. Jej emancypacyjny charakter czynił z niej w gruncie rzeczy nową ideę romantyczną, wciąż pozostawała tym co Lyotard nazwałby „wielką narracją”. Jej postęp, ogromny wzrost znaczenia technologii w codziennym życiu, a być może nawet pewien rodzaj powojennej traumy całkowicie odmienił tor jej przemian. Po klęsce socjalizmu, ludzkość zaczęła pokładać swoje nadzieje w kapitalizmie jako potencjalnie najsprawiedliwszej formie ustroju demokratycznego, który okazał się rządzić swoimi własnymi prawami: dominacja pieniądza doprowadziła do uprzedmiotowienia wszelkich dziedzin życia: nauki, sztuki a nawet filozofii w jej oderwaniu od filozofii pierwszej. Być może uzyskaliśmy już wszystkie odpowiedzi na pytania, które stawiała ta ostatnia. Być może jednak, stało się tak, jak postulował Comte, że jedna epoka została zastąpiona kolejną. Jednakże, jeśli faza metafizyki została zastąpiona fazą pozytywną to oznaczałoby to nadejście epoki zbliżonej do Oświecenia. O ile początki rozwoju oświeceniowej myśli technicznej były niepozorne, to w badaniach dotyczących teorii politycznej rozwój kapitalizmu został w dużym

¹⁷ *Ibidem*, s. 340.

¹⁸ M. Szulakiewicz *Dialog i metafizyka. W poszukiwaniu nowej filozofii pierwszej*, Adam Marszałek, Toruń 2006.

stopniu przewidziany przez Marksa. Prawdopodobnie jednak żaden z myślicieli nie potrafił uprzedzić w swoich rozważaniach tak radykalnego odejścia od metafizyki w erze ponowoczesnej.

Myśl większości wymienionych filozofów oraz idea ponowoczesności przedstawiona przez Jean-Francois Lyotard'a w wielu miejscach się pokrywają. Dzieje się tak m.in. dlatego, że w dziejach filozofii, na różnych jej etapach pojawiały się już tendencje stojące u podstaw ponowoczesności. Do pewnego stopnia stanowi sposób myślenia, jednakże określony zespół czynników historycznych składa się na argument, który nakazywałby nazwać ją pewną epoką. Czynnikiem zasadniczym był tu rozwój nauki, który ewoluował w kierunku „technokratycznego kapitalizmu”. Mówiąc wprost, żyjemy w czasach, gdzie wartości metafizyczne uległy kompletnej dewaluacji. Jeśli więc Lyotard rozumie przedrostek „post-” w wyrazie „postmodernizm” jako „zwrot: obranie nowego kierunku w stosunku do poprzedniego”¹⁹, to można by pokusić się o stwierdzenie, że żyjemy w epoce „postmetafizycznej”.

¹⁹ J.F. Lyotard *Postmodernizm dla dzieci Aletheia*, Warszawa 1997, s. 103.